

sis

Serwis Informacyjny Solidarności

NR 12 (320)
22 marca 2013

List do Lechii Gdańsk



Z bólem i żalem przyjęliśmy wiadomość o tragicznym wypadku autobusu wiozącego kibiców Lechii Gdańsk, który miał miejsce dzisiaj rano w okolicach Włocławka.

Proszę przekazać w naszym imieniu wyrazy współczucia dla rodzin, bliskich i przyjaciół ofiar tej tragedii, a rannym i poszkodowanym życzenia szybkiego powrotu do pełni zdrowia i sił.

Strajk generalny i manifestacje !



Fot. P.Machnica

Obrażująca 19-20 marca w Bielsku-Białej Komisja Krajowa zdecydowała o dalszych działaniach. 19 marca członkowie KK wystosowali list gratulacyjny do Papieża Franciszka oraz minutą ciszy uczcili ofiary wypadku autobusu wiozącego kibiców Lechii Gdańsk.

Po wystąpieniach Komisja Krajowa rozpoczęła dyskusję o akcjach protestacyjnych związku. W pierwszej kolejności przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „S” Dominik Kolorz przedstawił informacje o strajku generalnym na Śląsku, który odbędzie się 26 marca w godz. od 6.00 do 10.00.

W nawiązaniu do tej informacji Komisja Krajowa zdecydowała o zorganizowaniu w tym samym dniu we wszystkich miastach wojewódzkich akcji solidarnościowej. Przede wszystkim w postaci pikiet i manifestacji przed urzędami wojewódzkimi.

NSZZ „Solidarność” żąda od koalicji PO-PSL wycofania się z planów nowelizacji kodeksu pracy dotyczących uelastyczenia czasu pracy oraz realizacji następujących postulatów:

- Zaniechania likwidacji rozwiązań emerytalnych przysługujących pracownikom zatrudnionym w warunkach szczególnych i o szczególnym charakterze.
- Uchwalenia przez Sejm RP ustaw ograniczających stosowanie tzw. umów śmieciowych.
- Zaprzestania likwidacji szkół i przerzucania finansowania szkolnictwa publicznego na samorządy.
- Stworzenia osłonowego systemu regulacji finansowych oraz ulg podatkowych dla przedsiębiorstw utrzymujących zatrudnienie w okresie niezawinionego przestoju produkcyjnego.

- Podwyższenia wysokości płacy minimalnej zgodnie z projektem złożonym przez NSZZ „Solidarność”.
- Stworzenia ustawy o systemie rekompensat dla przedsiębiorstw energochłonnych.

Związkowcy oczekują od rządu przedstawienia harmonogramu realizacji swoich postulatów do dnia 17 kwietnia 2013 r., w przeciwnym razie zorganizują ogólnopolską, narodową manifestację, która zostanie przeprowadzona do końca września.

Komisja Krajowa zobowiązała również wszystkie struktury Związku do przeprowadzenia referendum w sprawie udziału w ogólnopolskiej akcji protestacyjnej do strajku włącznie.

[Tutaj uchwała Komisji Krajowej w sprawie działań Związku wobec polityki rządu.](#)

List do Ojca Świętego



Członkowie Komisji Krajowej wystosowali list do Ojca Świętego Franciszka:

Umiłowany Ojciec Święty!

Ze spokojem i całkowitą ufnością o losy Kościoła przyjęliśmy abdykację naszego ukochanego papieża Benedykta XVI. Dzisiaj z radością i miłością przyjmujemy decyzję Kolegium Kardynałów o wyborze Waszej Świątobliwości na Stolicę Piotrową, widząc w tym wyjątkowy dar łaski Ducha Świętego.

Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem osoby Waszej Świątobliwości i patrona Św. Franciszka, którego imię Ojciec Święty przyjąłeś jako znak swojej posługi. My, związkowcy z Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego „Solidarność”, który powstał za sprawą bł. Jana Pawła II, a którego Statut oparty jest na społecznej nauce Kościoła, odczytujemy to jako ważne wskazanie i znak również dla naszej działalności na rzecz drugiego człowieka. Aby być jeszcze bliżej ludzi potrzebujących.

Umiłowany Ojciec Święty. Pontyfikat Jana Pawła II wśród wielu swoich owoców, przyniósł wiernym beatyfikację kapelana „Solidarno-

ści” ks. Jerzego Popiełuszki. Równie wyjątkowa posługa poprzednika Waszej Świątobliwości Benedykta XVI przyniosła Kościołowi beatyfikację naszego wielkiego rodaka, wielkiego papieża Jana Pawła II. Wierzymy, że za pontyfikatu Papieża Franciszka będziemy się wspólnie cieszyć z Ich kanonizacji.

Jeszcze raz umiłowany Ojciec Święty Franciszku w imieniu całej „Solidarności” przyjmij najszczęśliwsze wyrazy naszej radości, wraz z życzeniami zdrowia i sił potrzebnych dla prowadzenia Kościoła Powszechnego w tak szczególnych czasach.

Niech miłosierny Bóg Tobie Ojciec Święty błogosławi, o co i my szczerze się modlimy!

MARKETY

W Realu więcej Solidarności



W kolejnych marketach Real powstała „Solidarność”. W ubiegłym tygodniu do Związku dołączyli pracownicy marketów tej sieci w Łodzi – Real Manufaktura i Real MI – tworząc Organizację Oddziałową.

– Powstanie oddziałówki poprzedzone było wieloma spotka-

niami z pracownikami, którzy chcą kwestie pracownicze rozwiązywać w drodze dialogu z pracodawcą – mówi Dariusz Paczuski z Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Real. – W rozmowach z pracownikami wsparli nas organizatorzy związkowi z Działu Rozwoju Komisji Krajowej i Zarządu Regionu Ziemia Łódzka.

Rozwój "S" w tak dużej firmie to jednocześnie duży potencjał, ale i spore wyzwanie. Wkrótce nastąpi połączenie Realu z Auchan, bo francuski Groupe Auchan pod koniec ubiegłego roku zakupił Real w Europie Wschodniej. Obecnie związkowcy oczekują na potwierdzenie transakcji przez UOKiK i oficjalną informację od pracodawców.

– Nasza strategia działania polega na ścisłej współpracy ze strukturami regionalnymi, branżowymi, jak i zakładowymi. Razem możemy więcej. Organizacje, które powstają w wyniku kampanii, zasilają następnie szereg struktur branżowych. Takie podejście buduje wszystkie struktury i „Solidarność” całościowo – tłumaczy Kacper Stachowski, szef Działu Rozwoju Związku KK.

Sieć Real należy do niemieckiej Metro Group. Na terenie Polski obejmuje 54 markety i obecnie zatrudnia blisko 14 tysięcy osób. Po połączeniu z Auchan, pracodawca ten będzie zatrudniał blisko 24 tysiące pracowników.

PRACA

Niskie koszty pracy

Polska jest atrakcyjnym zapleczem siły roboczej. Wysokie koszty pracy są mitem.



Mimo lamentu przedsiębiorców nad kosztami pracy na tle innych krajów Unii Europejskiej cena pracy polskiego pracownika jest daleko poniżej unijnej przeciętnej. Jeśli przyłożymy do kosztów pracy probierz poziomu rozwoju gospodarczego Polski i innych krajów oraz obciążenia biurokratyczne – to ten ranking wypada nieco mniej korzystnie. Polacy za swoją pracę nie otrzymują wynagrodzenia pozwalającego na godne życie.

Za godzinę pracy jednej osoby pracodawcy musieli w Polsce w 2012 r. zapłacić ok. 7,2 euro. To mniej niż w 2008 r. (7,5 euro – przy czym kurs euro wynosił ponad 3,5 zł).

– To wciąż jeden z najniższych poziomów w UE – zauważa dziennik „Rzeczpospolita” i informuje, że koszty pracy w Polsce w sektorze przedsiębiorstw wzrosły w 2012 r. o 3,1 proc. – wynika z ostatnich danych Eurostatu. Najwyższy wzrost miał miejsce w przemyśle – o 4,5 proc. w porównaniu z 2011 r., a najniższy – w budownictwie – 0,5 proc. i handlu – 1,8 proc. Na koszty pracy składają się przede wszystkim wynagrodzenia, podatek dochodowy oraz składki na ubezpieczenia emerytalno-rentowe, wypadkowe, zdrowotne, Fundusz Pracy i FGSP.

– Aż 54 państw oferują lepsze warunki prowadzenia działalności gospodarczej niż Polska, co oznacza, że wyższe koszty pracy rekompensują niskimi obciążeniami biurokratycznymi – zauważa w wypowiedzi dla „Rz” Jeremi Mordasewicz, ekspert PKPP Lewiatan.

ROZWÓJ

Młodzi z pomysłem na przyszłość

Związkowcy coraz częściej zrzeszają się w Komisjach Młodych. Ich przedstawiciele chcą umocowania Komisji Młodych w statucie NSZZ „Solidarność”.

Takie Komisje funkcjonują już w Volkswagen Motor Polska, PG Silesia, Enea Operator, Swedwood Poland, Michalin Polska.

– Od razu wiedzieliśmy, że młodzi w Związku będą budowali kompetencje społeczne, zwiększali kwalifikacje i rozwijali swoje umiejętności np. zarządzania – tłumaczy Dariusz Dąbrowski, młody duchem przewodniczący „S” Volkswagen.

Działania są zaplanowane długofalowo. – Młodzi stworzyli całoroczny plan działania – objaśnia dalej szef „S” w VW – Wspólne akcje ich integrują, przez co tworzy się dobra atmosfera wśród załogi. To oczywista ko-

rzyść dla pracodawcy, bo pracownicy inaczej podchodzą do pracy.

„Solidarność” przez duże „S”

Młodzi związkowcy z polkowskiej „Solidarności” dbają nie tylko o swoje interesy, ale równie mocno zaangażowani są w społecznie ważne wydarzenia, organizując akcje charytatywne, np. zbiórki na rzecz powodzian. Młoda „Solidarność” jest też widoczna poza zakładem pracy.

– Nasze kampanie w wielu przypadkach skierowane są do młodych ludzi i udaje się wyłonić spośród nich liderów. Coraz częściej młodzi ludzie angażują się w rozwiązywanie problemów pracowniczych i są



wybijani do Komisji Zakładowych. Tak stało się niedawno w Swedwood West i w Lidl – mówi Kacper Stachowski, kierownik Działu Rozwoju Związku.

22 marca odbędzie się spotkanie młodych związkowców z Sekretariatów: Metalowców, Górnictwa i Energetyki, Przemysłu Chemicznego, Spożywczego w celu zawiązania branżowych Komisji Młodych.

WYWIAD

Brak dialogu, więc strajk generalny!

Rozmowa z Dominikiem Kolorzem, przewodniczącym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

NSZZ „Solidarność” zapowiada strajk generalny na Śląsku. Akcja strajkowa, do której dojdzie w najbliższą środę, obejmie m.in. kopalnie, huty, odlewnie, firmy energetyczne, koleje, komunikację miejską oraz niektóre szpitale. O proteście wobec polityki rządu Donalda Tuska rozmawiamy z Dominikiem Kolorzem, szefem Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”.

Strajk generalny to zawsze ostateczność. Co skłoniło związki do tak drastycznych działań?

Dominik Kolorz: Nie osiągnęliśmy porozumienia ze stroną rządową, choć nasze postulaty nie mają charakteru roszczeniowego, lecz wymuszają prawidłowe funkcjonowanie gospodarki. Na Śląsku, gdzie funkcjonuje znakomita większość polskiego przemysłu, jest już blisko ćwierć miliona bezrobotnych. Oczekujemy zasadniczej zmiany polityki gospodarczej i społecznej

rządu. Nie uzyskaliśmy tego, stąd decyzja o strajku.

Czy po stronie rządowej widać chęć porozumienia?

Nasze postulaty są znane od dawna. Gdyby premier Donald Tusk i jego ministrowie podjęli dialog, nie byłibyśmy w sytuacji ogłaszania strajku generalnego. Rozmowy zostały przez rząd podjęte w ostatniej chwili. Mam szacunek dla wicepremiera Janusza Piechocińskiego, że podjął się ich próby. Ale dotknięte kryzysem przedsiębiorstwa na Śląsku nie mogą w nieskończoność czekać choćby na postulowane przez nas zwiększenie pomocy służącej utrzymaniu miejsc pracy i wsparcie dla energochłonnego przemysłu.

Czy protest zakończy się na czterogodzinnym strajku generalnym?

Nie chcemy dolewać oliwy do ognia. Jesteśmy gotowi do rozmów. Pięćdziesiątka leży jednak po stronie rządu. Jeżeli będziemy bliscy porozumienia, strajk



Fot. P.Machnica

nie zostanie rozszerzony. W przeciwnym razie sytuacja stanie się jeszcze bardziej napięta niż obecnie.

Ewa Kopacz uznała, że związkowcom nie chodzi o dialog z władzą, lecz o zdobycie władzy. Jak pan przyjmuje tę wypowiedź?

Jako totalnie prowokacyjną. To zaognianie sytuacji. Nie mam zamiaru robić powtórek z AWS. „Solidarność” powstała po to, by kontrolować władzę i być

trybunem pracowniczym. Taką rolę w tej chwili wykonujemy. Jeśli obecna władza jest zła, to pewnie przyjdzie moment – i on jest bardzo bliski – że będziemy chcieli, by ta władza odeszła. Ale na pewno nie będziemy robić nic, żebyśmy to my tę władzę przejęli. Jesteśmy od oceniania, mówienia, co jest dobre, co złe. Jeżeli ktoś przez sześć lat źle rządzi, sam pracuje na to, żeby mu społeczeństwo powiedziało – basta!

STRAJK

Komunikat MKPS

26 marca pomiędzy godziną 6.00 a 10.00 zostanie przeprowadzany w regionie śląsko-dąbrowskim solidarnościowy strajk generalny.

W poszczególnych zakładach i branżach, w których przeprowadzono referendum strajkowe i załogi poparły tę formę protestu, odbędą się dwugodzinne strajki. Godziny strajku są uzależnione m.in. od tego, w jakim systemie pracują dane zakłady i od specyfiki poszczególnych branż. W większości zakładów przemysłowych akcja strajkowa potrwa od godz. 6.00 do 8.00, ale np. na kolei czy w oświacie od

8.00 do 10.00 – poinformował w komunikacie Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy.

MKPS podjął też decyzję, aby strajk w komunikacji miejskiej odbył się na początku pierwszej zmiany i zakończył się ok. 6.00, natomiast na kolei strajk będzie prowadzony od godz. 8.00 do 10.00. Ma to na celu zminimalizowanie dolegliwości związanych z akcją strajkową, szczególnie wobec dzieci i młodzieży. Chcemy, aby dzieci, uczniowie i studenci mogli bez utrudnień dotrzeć do przedszkoli, szkół i na uczelnie.

➔ [pobierz komunikat](#)

Jaki informuje MKPS, strajkom w zakładach pracy będą towarzyszyć pikety i demonstracje, które odbędą się w sześciu miastach naszego regionu: w Katowicach, w Jastrzębiu-Zdroju, w Rybniku, w Siemianowicach Śląskich, w Świętochłowicach i w Sosnowcu. W zakładach, które nie mają prawa do strajku, zostaną wywieszone flagi związkowe oraz będą prowadzone inne, niestrajkowe formy protestu.

– Apelujemy do wszystkich pracowników, wszystkich mieszkańców naszego regionu o wsparcie naszej akcji. Łączą nas wspólne cele. Ochrona przemysłu i miejsc pracy na Śląsku i w Zagłębiu, obrona regionu przed społeczną i gospodarczą degradacją, walka z nadużywaniem umów śmieciowych i

walka o sprawiedliwy system emerytalny, dążenie do naprawy systemu opieki zdrowotnej w naszym regionie oraz właściwego finansowania systemu szkolnictwa. Decyzja o strajku w całym regionie to efekt braku porozumienia z rządem w sprawie realizacji tych postulatów MKPS. Apelowaliśmy, pisaliśmy listy, manifestowaliśmy, ale byliśmy konsekwentnie ignorowani przez rządzących. Dopiero zapowiedź strajku na Śląsku i w Zagłębiu skłoniła rząd do rozmów, jednak jak dotychczas, te rozmowy nie przyniosły żadnych zasadniczych rozstrzygnięć w sprawie realizacji naszych postulatów. Nie możemy już dłużej czekać, dlatego zdecydowaliśmy się na strajk – czytamy w komunikacie MKPS.

RYNEK PRACY

Ciuciubabka z bezrobotnym

Reforma rynku pracy powinna postawić sprawę jasno. Bezrobotny dostaje pomoc tylko wtedy, gdy szuka zajęcia.

Obecna sytuacja często przypomina zabawę w ciuciubabkę. Urzędy pracy udają, że szukają pracy bezrobotnym i ich aktywizują, osoby bez pracy udają, że są zainteresowane jej podjęciem.

Efekt? Nikt nie traktuje poważnie pośredników jako miejsc, gdzie szuka się pracy i pracowników. – Przychodzące do mnie z urzędu pracy osoby nawet nie kryją, że ostatnia rzecz, na jakiej im zależy, to etat – mówi Mariusz Nasiborski, prezes nyskiej firmy Dagny.

A Kordian Kolbiarz, dyrektor PUP w Nysie, relacjonuje, że po wprowadzonej w lutym akcji proponowania bezrobot-

nym robót publicznych oferty zatrudnienia były składane osobom zarejestrowanym nawet w 1996 r. – Naprawdę byli zdziwieni, że ktoś proponuje im zajęcie. Nie po to są bezrobotnymi – dodaje z sarkazmem.

Stanisław Kluza, ekonomista, były minister finansów, zwraca uwagę, że nyski przykład nie jest odosobniony. – Podobne wyniki można uzyskać w większości regionów. Działania urealnijające bezrobocie powinny zostać wprowadzone na terenie krajowym. Samorząd może dać przykład, ale nie wyręczy państwa – mówi.

Co ciekawe, w podobnym tonie wypowiada się rząd. Wiceminister pracy Jacek Męcina mówi, że pilotaż w Nysie pokazuje, jak wiele można zrobić na poziomie urzędów



pracy w celu ograniczenia w rejestrach liczby osób, które nie są zainteresowane podjęciem pracy. Przypomina, że podobny program realizuje Gdańsk. – Tam pytają bez-

robotnego, czy jest zainteresowany pracą. Jeśli nie, to nie szukają dla niego zajęcia – mówi.

Rzeczpospolita

KRYZYS

Samozatrudnieni w zawieszeniu, bo kryzys nie odpuszcza



W ubiegłym roku działalność gospodarczą zawiesiło prawie 100 tys. firm. To aż o 59 proc. więcej niż w 2011 r. – wynika z danych urzędowego rejestru podmiotów gospodarki REGON, czyli oficjalnego spisu firm prowadzonego przez Główny Urząd Statystyczny.

Spadające inwestycje i zaciskanie pasa przez Polaków w największym stopniu odczuły osoby samozatrudnione. To im najłatwiej jest zawiesić działalność. Można to bowiem zrobić na okres od 30 dni do 24 miesięcy, jeśli nie zatrudnia się u nikogo na podstawie umowy o pracę.

Zdaniem analityków gwałtowny wzrost liczby takich firm związany jest z tym, że od wielu lat duże przedsiębiorstwa najchętniej zatrudniają pracowników na zasadzie samozatrudnienia. Część z nich straciła zajęcie w ubiegłym

roku. Wtedy bowiem ruszyło cięcie kosztów w związku z pogorszeniem się koniunktury gospodarczej. Ci, którzy nie znaleźli nowego zlecenia, zawieszali działalność, by nie ponosić kosztów związanych z utrzymaniem firmy – dzięki temu nie musieli na przykład odprowadzać składek na ZUS.

Ekonomiści nie mają wątpliwości, że część przedsiębiorców po prostu przeniosła się do szarej strefy, bo uzyskiwali zbyt niskie dochody, aby się utrzymać. Nie zdecydowali się na wyrejestrowanie z systemu REGON, ponieważ w ten sposób zachowują możliwość szybkiego powrotu do legalnego biznesu. Widzą więc jeszcze szansę na prowadzenie działalności gospodarczej w przy-

szłości, licząc na kontrakty, gdy poprawi się koniunktura w ich branży.

Wśród firm, które czasowo przestały działać, najwięcej było przedstawicieli branży budowlanej i handlowej. – W budownictwie jest dużo małych firm. Część z nich zawieszona okresowo działalność, bo jest to praca sezonowa. Inne zostały do tego zmuszone, bo skurczył się między innymi rynek mieszkaniowy i zabrakło dla nich zajęcia – wyjaśnia Jarosław Strzeszyński z Instytutu Analiz Monitor Rynku Nieruchomości. Z kolei małe placówki handlowe nie wytrzymują konkurencji z supermarketami i dyskontami.

Dziennik Gazeta Prawna